Nr. 114. We Lwowie, środa dnia 9 marca 1904 Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Krajowa komisja przemysłowa.

Lwów 8 marca.

Przy udziale 31 członków odbyło się w niedzielę, pod przewodnictwem marszałka krajowego, posiedzenie komisji krajowej dla spraw przemysłowych.

Obrady rozpoczęło odczytanie przez sekretarza komisji p. J. Starkla sprawozdania z czynności obu stałych komitetów za czas od 31 grudnia z. r. do 6 marca b. r., poczem p. T. Romanowicz podał do wiadomości zebranych wyniki obrad centralnej komisji przemysłowej w Wiedniu, która 2 i 3 bm. odbyła posiedzenie. Z zapadłych a dotyczących naszego kraju uchwał, podniósł postanowienia co do urządzenia przy państwowej szkole przemysłowej w Krakowie kursu budowy łodzi i statków kanałowych, we Lwowie zaś kursu elektrotechników. Nadto uchwalono wstawić do budżetu na rok przyszły potrzebne kwoty na utrzymanie nowo powstającej szkoły ślusarstwa maszynowego w Tarnopolu. W końcu mowca podniósł pochlebną wzmiankę referenta ministerjalnego o działaniu subwencjonowanych przez rząd galicyjskich szkół koszykarskich.

W sprawie udziału gal. szkół przemysłowych w dziale austrjackiego szkolnictwa przemysłowego na wystawie w St. Louis w r. 1905 interpelował dr. Stesłowicz. W wystawie tej wezmą udział: szkoła przemysłu drzewnego w Zakopanem i szkoła garncarska w Kołomyi.

Na wniosek p. A. Gorayskiego uchwalono przedstawić wydziałowi krajowemu do zamianowania członkami korespondentami komisji reprezentantów przemysłu naftowego pp. dr. St. Bartoszewicza, Kazimierza Gąsiorowskiego i Tadeusza Sroczyńskiego.

Z kolei zdał sprawę: lustracji szkół przemysłowych uzupełniających w Krakowie, Białej, Bochni, Chrzanowie i Podgórzu p. Rotter, p. A. Nawratil zaś z majsterskiego kursu szewskiego i lwowskiej szkoły „Pracy kobiet.“

Imieniem obu stałych komitetów, postawił p. J. Franke wniosek przedstawienia wydziałowi krajowemu terna do zamianowania referenta przemysłowego dla biura komisji z p. K. Łozińskim na czele.

Wniosek ten uchwalono.

Z dalszych wniosków należy zaznaczyć udzielenienie z kraj. funduszu przemysłowego jedenastu pożyczek w łącznej kwocie 203.900 kor. na wyroby keramiczne, galanteryjne, introligatorskie itd.

Stan zaś funduszu przemysłowego przedstawia się następująco: W dochodach 520.000 kor. — rozchodach po doliczeniu powyższych pożyczek 465.000 — do rozporządzednia zatem w roku b. już tylko 55.000 kor.

Celem uniemożliwienia wiedeńskiemu „Union-bankowi“ podejmowania budowli rządowych, uchwalono na wniosek p. Merunowicza jak najusilniej poprzeć stworzenie silnego, o Bank krajowy opartego k o n s o r c j u m k r a j o w y c h b u d o w n i c z y c h, k t ó r e g o c e l e m b y ł o b y w y k o n y w a n i e b u d o w y r z ą d o w y c h g m a c h ó w w k r a j u.

W końcu uchwalono na wniosek dra Rutowskiego postarać się o stworzenie we Lwowie konsulatu Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, a to ze względu na silny ruch emigracyjny i powrotny ludności galicyjskiej.

Budżet miejski w komisji.

— Wczoraj komisja budżetowa załatwiła najważniejszą część budżetu, tj. pokrycie niedoboru. Przez cały ubiegły tydzień pracował przez nią wybrany subkomitet, przechodził wydatki pozycję za pozycją i przyszedł do wniosku, że w budżecie szkolnym i funduszu gminy da się okroić co najwyżej jeszcze około 100.000 k., resztę zaś niedoboru, tj. 270.000 k., trzeba pokryć przez podwyżkę grosza czynszowego lub dodatków do podatków; oświadczył się zaś za pierwszym sposobem, tj. za podwyżką grosza czynszowego. Referent generalny budżetu — jak już zanotowaliśmy — proponował takie ustosunkowanie czynszów i od nich podatek:

od czynszów do	600 k.,	podatek 5%
„ „ „	2.400 „	„ 6%
„ „ „	4 000 „	„ 8%
„ „ „	6.000 „	„ 10%
„ „ ponad	6.000 „	„ 15%

Subkomitet zaś, zredukowawszy rozchody o 100.000 k., proponuje podwyżkę mniejszą w I. grupie, mianowicie od czynszów do 600 k. tylko 4%; co do reszty, zgodził się na propozycje dra Rutowskiego.

Komisja budżetowa już poprzednio zaznaczyła ostrą opozycję, bądź przeciw podwyższaniu danin na rzecz gminy w ogóle, bądź przeciw podwyższaniu dodatku do podatków stałych, bądź wreszcie przeciw odmiennemu niż obecne rozklasyfikowaniu czynszów, wskutek czego ubożsi zostaliby wliczeni do kategorji wyższej niż dotąd, a zamożni bardzo mało odczuliby zwiększony ciężar.

To samo powtórzyło się i wczoraj. Tak mianowicie dr. Lilien i p. Neuman zasadniczo sprzeciwili się wszelkim podwyżkom, doradzając raczej zamknięcie budżetu niedoborem. — Dr. Loewenstein przemawiał za *status quo* co do podatku czynszowego, gdyż niezamożne sfery inteligentne, jakoteż całkiem ubodzy mieszkańcy nie mogą już wytrzymać śruby, nie podatkowej wprawdzie, lecz c z y n s z o w e j, a podwyżkę podatku zapłaci nie gospodarz, lecz oczywiście lokator. Natomiast doradzał dr. Loewenstein rozpatrzeć bliżej drugą alternatywę dra Rutowskiego, t. t. podwyżkę do podatków stałych.

Liczni wreszcie mowcy przemawiali za podwyższeniem grosza czynszowego, ale w obrębie dotychczasowych kategoryj czynszów.

Dyskusja trwała blisko do godziny 10, a skończyła się przyjęciem wniosków subkomitetu co do podwyżki grosza czynszowego wedle propozycji dra Rutowskiego, z tą jedynie zmianą, by czynsze do 600 kor. opłacały nie 5 ale 4%.

Następne, a prawdodobnie i ostatnie posiedzenie komisji budżetowej odbędzie się jutro.

Włamanie się do sklepu złotniczego.

Wspaniała biżuterja, skrząca miljardem tęczowych blasków za kryształowemi taflami wystawowych okien sklepu p. Juljana Dąbrowskiego, jubilera we Lwowie przy ulicy Hetmańskiej, oddawna już widocznie stanowiła nieziszczony cel westchnień i marzeń drużyny Hermesa. Długo jednakże nie było w jej szeregach śmiałka, któryby pokusił się o zdobycie owego książęcego iście złotego runa.

Znaleźli się wreszcie!

Było ich dwóch. Jednego przychwycono *„in flagranti“*. Drugi zaś umknął.

Przychwycony nazywa się Abraham Roth. Znany jest dobrze i w aktach policyjnych i w kaźni więziennej. Kilkakrotnie bowiem karano go za rozmaite przestępstwa i kradzieże. Przed dwoma zaś miesiącami opuścił celę więzienną, w której spędził 2 lata. Drugiego nazwisko nie jest wiadomem. Roth bowiem przesłuchiwany twierdzi, że nie zna go bliżej. Wie tylko, że na imię mu „Władek.“ — Niezwykle śmiałego włamania dopuścili się oni, dokładnie zbadawszy teren działania i sytuację, zeznał bowiem Roth, że kilkakrotnie rozpatrywali się w rozkładzie sklepu, sieni itd.

Nareszcie ubiegłej nocy postanowili dokonać dzieła!

Zaopatrzeni w dłuta, świdry i niezwykle silną sztabę, zakradli się przed godziną dziesiątą wieczorem do kamienicy. W ukryciu przeczekali zamknięcie bramy. Nareszcie zapanował spokój w kamienicy. Nadeszła więc dogodna chwila!

Pospieszyli więc do sieni, gdzie znajdują się żelazne drzwi, zamknięte dwiema sztabami na kłódki. Drzwi te prowadzą do komina. Po oderwaniu kłódek Roth, zbrojny w sztaby i dłuta, wsunął się w otwór, pełen sadzy. Na straży zaś stanął „Władek“. Przy świetle małej świeczki, osadzonej w blaszanym lichtarzu, rozpoczął Roth w wysokości 1½ metra, burzyć ścianę, która wyjątkowo w tem miejscu grubą jest na długość cegły. Po godzinnej pracy udało się wreszcie Rothowi wyjąć jedną cegłę. Połowa pracy ukończona. W kilka minut potem rozszerzył otwór tak, że można było się przezeń dość wygodnie przesunąć. Zawołał więc: „Gotowe“. A „Władek“ pomógł mu wejść do wnętrza sklepu, mianowicie do pokoju tylnego. Po drabince, która obok pieca stała, spuścił się Roth. Lecz niestety cały plan spełzł na niczem. Dzięki bowiem sprytowi współpracownika firmy p. Ciomtarza, urządzono tajemnicze połączenie elektrycznych dzwonków, które za poruszeniem któregokolwiek przedmiotu, czy to na wystawie, czy w szafach lub w szufladach, alarmują p. Dąbrowskiego, mieszkającego w tym samym domu. — Rzeczywiście złodziej, schodząc po drabince, nacisnął mimowoli połączenie baterji. Stało się to około godziny 11 w nocy. Zaalarmowany p. Dąbrowski, posłał natychmiast do Kawiarni wiedeńskiej, by telefonicznie zawiadomiono inspekcję policji. Na odgłos kroków „Władek“ zamknął drzwi kominowe, by zatrzeć ślady, sam zaś umknął. Równocześnie p. Dąbrowski wszedł do sklepu, gdzie po krótkich poszukiwaniach, przychwycono Rotha, od stóp do głów pokrytego sadzą. Roth skrył się w framudze, obok żelaznego pieca, znajdującego się w tylnym pokoju. W tej samej chwili przybyli agenci policyjni: Finkelstein i Gnap z dwoma żołnierzami. Rotha okuto w kajdany. Następnie zaś rozpoczęto poszukiwania za drugim sprawcą. Podpalono więc w kominie słomę, by

stwierdzić, czy „Władek“ nie ukrył się w kominie, jednakowoż poszukiwania nie odniosły skutku. „Władek“ znikł.

Przeprowadził też natychmiast p. Dąbrowski przegląd przedmiotów, znajdujących się w sklepie. Przekonano się jednak, że na szczęście niczego nie brakuje.

A więc dzwonki przydały się!

Izba sądowa.

(Pawlikowski contra Spetrino).

Lwów 8 marca.

Sobotnia rozprawa apelacyjna przed trybunałem wyższego sądu krajowego, zakończyła spór dyrektora teatru p. T. Pawlikowskiego z p. Spetriną, b. kapelmistrzem naszej opery, o zapłacenie konwencjonalnej kary w kwocie 3000 koron z powodu zerwania kontraktu.

Pan Spetrino zerwał w jesieni ubiegłego roku umowę z dyr. Pawlikowskim, by objąć stanowisko drugiego kapelmistrza w wiedeńskiej nadwornej operze.

Wobec tego dyr. Pawlikowski pozwał p. Spetrinę o zapłacenie wspomnianej kary, a rozprawa zakończyła się niepomyślnie dla ostatniego. Wniósł więc rekurs do wyższego sądu, lecz i tu szczęście nie dopisało mu, gdyż trybunał apelacyjny zatwierdził w zupełności wyrok pierwszej instancji i skazał p. Spetrinę na zapłacenie kwoty 3000 koron.

(Kradzieże kolejowe przed sądem).

Kraków, 8 marca.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Obrońca Lewicki na początku dzisiejszej rozprawy uczynił wniosek wezwania do rozprawy dwóch konduktorów pakunkowych, którzyby dali potrzebne fachowe wyjaśnienia. Po odczytaniu zeznań złotnika Elkana Aronsona i po kilku pytaniach przewodniczącego, zwróconych do osk. Pilawskiego, przystąpiono do dalszego przesłuchiwania świadków.

Św. Chill Spiegel, złotnik, wspólnik Aronsona przy kupnie brylantów od Holika, zeznaje, że nie może podać czasu, kiedy kosztowności nabyli; kolji wszakże żadnej nie nabyli. Św. Józef Kleinberger, zegarmistrz, zeznał, że 9 września 1902 przyszedł do niego osk. Pilawski z pewnym panem i przyniósł do oszacowania kilka złotych przedmiotów, między nimi duży zegarek złoty z łańcuszkiem. Dnia 2 kwietnia 1903 przybył sam Pilawski i prosił o oszacowanie kilku złotych przedmiotów, które świadek ocenił na 1800 koron. Św. jubiler Wiktor Czaplicki zeznaje, że Pilawski nigdy od niego nie żądał oszacowania kolji. Pilawski przyszedł raz do niego z kartką zastawniczą na kolczyki z brylantami; świadek kupił owe kolczyki za 380 koron. Drugi raz przyszedł Pilawski z kartką zastawniczą na broszkę, ale świadek nie kupił jej.

Dalej zeznawali świadkowie: Zołdani, prof. Aleksander Rosner, Salamon Ginger.

Św. Leon Korach, który siedział w jednym areszcie z Pilawskim, podaje szczegóły rozmowy swej z współwięźniem.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Barbarzyństwo Rosjan.

Nowy Jork. Donoszą z Seul, że wojska rosyjskie dopuszczają się w północnej Korei wielkich wykroczeń. Dnia 4 b. m. przyszło do starcia między Koreańczykami a rosyjskimi żołnierzami, przyczem 30 Rosjan poległo. Rosjanie zostali odparci za rzekę Jalu.

Konsulowie amerykańscy w Mandżurji.

Waszyngton. Chiny udzieliły *exequatur* dla nowo mianowanych amerykańskich konsulów w Mukdenie i Antungu. Konsulowie ci nie udają się zaraz na swoje stanowiska, ponieważ miejscowości te są obecnie obsadzone przez Rosję, a wszelki ruch handlowy wstrzymany. Konsulowie zostaną na razie w Szangaju.

Rosja a Egipt.

Kairo. Jak słychać, pomiędzy rosyjskim posłem Maksymowem a rządem egipskim przyszło do ostrego zatargu w sprawie zaopatrywania rosyjskiej eskadry w węgiel w kanale Suezkim i na Czerwonem morzu.

Zaprzeczenie.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Tientsinu 7 marca: Jak słychać, doniesienie o zajęciu przez Rosjan kolei i urzędu telegraficznego w Hsinmintun, nie potwierdza się.

Tajna stacja węglowa.

Londyn. (Tel. wł.) *Daily Express* podaje sensacyjne tłómaczenie, dlaczego okręty rosyjskie krążą od tygodnia po morzu Czerwonem, pomimo tego że żadno z państw neutralnych nie dostarcza im węgla. Oto pismo to donosi, że Rosjanie na tureckiej wyspie Żukur urządzili sobie tajną stację węglową i tam węgiel nabierają.

Zdanie o Porcie Artura.

Londyn. (Tel. wł.) Największy znawca artylerji rosyjskiej, gen. Huk, twierdzi, iż Port Artura jest nie do zdobycia. Nawet pomimo bardzo długiego oblężenia może się utrzymać. Forty jego mogą być przez nieprzyjacielskie działa uszkodzone, ale nie zniszczone. Zapasów żywności ma na cały rok.

Bombardowanie Władywostoku przez Japończyków.

Londyn. *Standard* donosi z Petersburga pod datą wczorajszą: Korespondent nasz zapewnia, że car otrzymał telegram z doniesieniem, iż japońska flota cały dzień ostrzeliwała Władywostok, wyrządzając tylko małe szkody.

Telegram ten doniósł, że jeden lub dwa japońskie krążowniki zostały zniszczone.

Londyn. *Daily Telegraph* donosi z Tokio z dnia 6 marca: Jak słychać, lody w porcie władywostockim i zatoce mają wkrótce ruszyć.

Port będzie z końcem marca wolny od lodów, a więc tak wcześnie, jak dotąd nie bywało.

Tokio. Przypuszczają tu, że rosyjska eskadra władywostocka znajduje się koło ujścia rzeki Tumen, aby kryć ruchy wojsk między zatoką Possiet aż do Tumenli. Z dobrego źródła słychać, że rosyjskie patrole dotarły z wielkim trudem do Tjengsong. Sądzą, że Rosjanie chcą nad rzeką Tumen założyć silną pozycję.

Petersburg. Aleksejew w telegramie do cara z Mukdenu potwierdza znany już opis bombardowania Władywostoku. Z siedmiu japońskich okrętów — pięć bombardowało forty a „Suworow“ i „Liniewicz“, miasto i przystań wzdłuż doliny rzeki „Objasnenije“. W poniedziałek o godzinie 8 rano widziano z Władywostoku ponownie flotę nieprzyjacielską na horyzoncie. W poniedziałek w południe zbliżył się nieprzyjaciel wewnątrz zatoki Ussari do tego punktu, z którego onegdaj bombardował miasto, odpłynął jednak znowu na pełne morze.

Rosja pragnie interwencji.

Wiedeń. (Tel. wł.). Według telegramów, nadesłanych do tutejszych pism z Petersburga, zdaje się, że Rosja wszystkiemi siłami dąży do uzyskania interwencji. Usposobienie w Petersburgu jest takie, że każdy projekt interwencji natychmiast będzie przyjęty. Rosja skłonną jest do wielkich ustępstw dla Japonji.

Zdobycz Japończyków.

Londyn. *Times* donosi z Tokio, że japońska eskadra zajęła 29 lutego Haijangtau, jedną z wysp Eliot, którą Rosjanie 23 lutego opuścili, zostawiając zapas węgla i flagi sygnałowe w rękach Japończyków.

Przybycie admirała Makarowa.

Petersburg. Korespondent ros. ag. telegr. donosi z Portu Artura: Wiceadmirał Makarow przybył do Dalnego i jest tutaj oczekiwany jutro. W tutejszym rejonie zupełny spokój, nieprzyjaciół nie widać.

Londyn. *Daily Chronicle* donosi z Szangaju: Rosyjski poseł w Pekinie polecił telegraficznie rosyjskiemu konsulowi w Szangaju, aby z kanonierki „Mandżur“ kazał usunąć amunicję.

Z sejmu węgierskiego.

(Telegr. „Dziennika polskiego“).

Posiedzenie sejmu węgierskiego.

Budapeszt. W izbie posłów po odczytanin protokołu, wniósł poseł Lengyel 12 różnych poprawek natury formalnej, np. aby datę napisano literami zamiast cyframi itp. Prez. Perczel wskazuje na niedopuszczalność takich poprawek i zapytuje izbę, czy zgadza się z jego stanowiskiem. Na żądanie opozycji zarządzono przerwę.

Po uwierzytelnieniu protokołu, zawiadomił prezydent, że hr. Khuen Hederwary złożył mandat poselski z miasta Temeszwaru. Przed przejściem do porządku dziennego, zawiadamia poseł Ugron, że otrzymał list z doniesieniem, iż ministerstwo honwedów zwróciło się do żandarmerji z żądaniem, aby każda komenda wyznaczyła po czterech silnych, roztropnych i energicznych podoficerów, którzy otrzymają za specjalną służbę wynagrodzenie 1800 koron i mają pełnić służbę w cywilnem ubraniu. Mają być oni w przeciągu 24 godzin postawieni do dyspozycji ministerstwa.

Mowca zapytuje mimistra hon., do czego oni mają być użyci, zwłaszcza, że chodzi ogółem o 240 podoficerów, a ponieważ nie ma tyle systemizowanych posad, rozporządzenie to ministra honwedów musi wywołać mniemanie, że rząd potrzebuje tych ludzi do poskromienia węgierskiego parlamentu. (Żywa wesołość i okrzyki na prawicy: To panu przywidują się takie straszne obrazy)!

Przystąpiono do porządku dziennego.

P. Hollo prosi, by mu pozwolono mówić nie do porządku dziennego, ale o wniosku Tiszy w sprawie zmiany regulaminu. — Hollo dodał, że już wczoraj otrzymał na to pozwolenie, ale dla braku czasu musiał zrzec się głosu.

Prezydent zapytuje izbę, ta odrzuca prośbę Holla.

Podobną prośbę wnosi Eugeniusz Molnar. Izba przystępuje do imiennego głosowania nad tem; przed głosowaniem 10-minutowa pauza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Budapesztu donoszą, że pod wrażeniem wniosku hr. Tiszy, cała opozycja już się złączyła pod wodzą hr. Apponyi'ego. Opozycja ma zamiar nie dopuścić hr. Tiszy do głosu.

Sytuacja na Bałkanie.

(Tel. „Dzien. Pol.“)

Stambuł. Z Salonik donoszą, że około 100 Greków urządziło wczoraj manifestację na moście; demonstrowano także przed gmachem greckiego arcybiskupstwa przeciw wykroczeniom Bułgarów.

Stambuł. Jak słychać, Porta ma zamiar dalej oponować przeciw uchwałom ambasadorów w sprawie organizacji żandarmerji.

Sofja. Serbscy i bułgarscy studenci na wspólnem posiedzeniu oświadczyli się za federacją bałkańską z włączeniem autonomicznej Macedonji. Jako środek do osiągnięcia tego celu ma służyć sojusz celowo-handlowy i polityczny między Bułgarją a Serbją. W tym duchu zredagowane telegramy wysłano do studentów w Atenach i Bukareszcie.

Rada państwa.

(Tel. Dzien. Pol.)

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń. Prezydent hr. Vetter otworzył posiedzenie o godz. w pół do 12.

Mowa dra Koerbera.

Po załatwieniu rozmaitych formalności składali nowo wybrani posłowie przyrzeczenie poselskie, poczem zabrał głos dr. Koerber. Na wstępie swego przemówienia wspomina o wojnie rosyjsko-japońskiej i ubolewa, że zakłócony został pokój powszechny, zapewnia jednakże, że monarchja austro-węgierska, która zawsze stara się o utrzymanie pokoju światowego i w tej wojnie zachowa jak najściślejszą neutralność.

Omawiając stosunki na Bałkanie, wskazuje prezydent ministrów na dopiero co za-

kończoną dyskusję w delegacjach, w której okazało się, że zarówno co do celów jak i środków panuje między Rosją a Austro-Węgrami zupełne porozumienie. Mowca ma wszelką nadzieję, że, po zaprowadzeniu reform, spokój w Macedonji będzie przywrócony. Ubolewa, że niektórzy bądźto dla sensacji, bądźto z pobudek samolubnych puszczają w obieg nieuzasadnione pogłoski alarmujące. Rząd niczego nie chce taić i zawsze stoi na stanowisku, że należy zawiadomić ludność o ewentualnem grożącem niebezpieczeństwie. Skoro więc takiego zawiadomienia nie ma, nie ma żadnego powodu do obaw.

Prezydent ministrów wspomina o konieczności rozpoczęcia rokowań handlowych z mocarstwami i zaznacza, że pod tym względem panuje między rządami obu połów monarchji zupełne porozumienie.

Omawiając stosunki wewnętrzno-polityczne zapowiada dr. Koerber, że minister oświaty już na dzisiejszem posiedzeniu izby wniesie projekt ustawy o założeniu włoskiego wydziału prawniczego w Roveredo. Mowca wskazuje na stan rzeczy w Insbruku, z których wynika konieczność poprawy stosunków. Po dłuższych naradach zdecydował się rząd wybrać Roveredo na siedzibę nowego wydziału włoskiego; jest to miasto austrjackie z czysto włoską ludnością. Prezydent ministrów wyraża nadzieję, że ludność włoska z zadowoleniem powita ten wybór.

Dr. Koerber wskazuje na to, że wskutek niezałatwienia przez parlament pokrycia na wiele uchwalonych wydatków, porządek w finansach państwowych jest zagrożony; zapasy kasowe doznały nadwerężenia; jeśli parlament nie uchwali potrzebnego pokrycia, rząd będzie musiał wstrzymać się z dotyczącymi wydatkami. Nie jest załatwiona taryfa celna, tak ważna i potrzebna do traktatów handlowych; niezałatwiona jest ustawa prasowa, której domaga się ludność. Sześćdziesiąt cesarskich rozporządzeń leży niezałatwionych przez parlament. Wszystko to przedstawia naprawdę obraz parlamentarnego cmentarza. (Potakiwania). Dzisiaj prosi rząd o uchwalenie kontyngentu rekrutów, które wskazane jest już ze względu na obecne położenie polityczne w świecie. Wprawdzie monarchji austro-węgierskiej nie grozi bynajmniej niebezpieczeństwo, ale obowiązkiem rządu jest w każdym razie starać się o wczesne uchwalenie tej koniecznej ustawy. — Także żądanie ludności o wczesne urlopowanie itd., przemawia za koniecznością wczesnego załatwienia ustawy. (Poseł Iro wznosi jakiś okrzyk przeciw Czechom; prezydent dzwoni i prosi o spokój).

Prezydent ministrów nie chce dziś wdawac się w szczegóły i odpierać rozmaitych zarzutów, uczynionych rządowi, bądź w prasie, bądź na publicznych zgromadzeniach. Miałby wiele do powiedzenia, coby rzecz przedstawiło w innem świetle, lecz dziś zaniecha tego. Wszystkie szczepy ludowe w Austrji są narodowe, należy im to poczytać za zaszczyt. Dobrobyt jest tą ziemią, która wydaje najlepsze owoce narodowego konserwatyzmu, nędza zaś rodzi radykalizm, najpierw narodowy radykalizm, a w końcu zostaje tylko radykalizm sam.

Mowca nie przypuszcza, aby to mogło poważne wywołać obawy dla państwa, jednakże w interesie samej ludności byłoby porzucić radykalizm, aby stronnictwa umiarkowane mogły zapuścić korzenie wśród ludności, sprowadzając im dni pracy i nocy bez trosk.

Obecnie żyjemy w czasie wierności narodowej i postępu kulturalnego. Postęp na jednem i drugiem polu da się osiągnąć tylko pracą i podniesieniem dobrobytu. Mowca zaprasza ponownie wszystkie stronnictwa, aby przystąpiły do tej pracy.

Poseł Kramarz zabiera głos wśród przerywań ze strony Szenererowców i wnosi otwarcie na następnem posiedzeniu dyskusji nad oświadczeniem Koerbera. Uchwalono.

Przystąpiono do odczytywania interpelacyj i naglących wniosków.

Godz. 4 m. 45 (czas lwowski) odczytywanie „wpływów“ trwa dalej.

Z komisji sanitarnej.

Wiedeń. Bawiący tu w przejeździe do wód chory poseł Piepes-Poratyński zwołał na jutro subkomitet komisji sanitarnej, któremu jako referent przedłoży kwestjonarjusz dla ekspertów, powołanych w sprawie regulacji stosunków w aptekarstwie.

Interpelacja w sprawie kard. Koppa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Posłowie Petelenz i Rotter przygotowują interpelację przeciw kardynałowi wrocławskiemu ks. Koppowi. W interpelacji tej występują przeciw ks. kardynałowi z tego powodu, iż z jego polecenia wytoczono ks. Mikulskiemu w Krakowie proces kanoniczny za danie ślubu posłowi Korfantemu.

Posiedzenie Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś po posiedzeniu izby odbędzie się posiedzenie Koła polskiego.

Niewesoły horoskop.

Wiedeń. (Tel. wł.) W kołach polskich są zdania, iż sesja nie będzie trwała długo. Powszechnie wiadomo, iż wszelkie nici porozumienia między rządem a Czechami są zerwane. Sytuacja mogłaby się polepszyć, gdyby w ciągu najbliższych dni udało się nawiązać na nowo rokowania.

Z klubów parlamentarnych.

Wiedeń. Stronnictwa niemieckie odbyły dziś konferencję, na której uchwalono wnieść interpelację w sprawie zajść w Pradze.

Klub czeskich agrarjuszów uchwalił wytrwać w obstrukcji przeciw wszystkim ustawom, a więc i przeciw kontyngentowi rekrutów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Klub agrarjuszy czeskich uchwalił prowadzić bezwzględną obstrukcję nawet przeciw uchwale o kontyngencie rekruta. Klub ten uchwalił również podobną rezolucję, wyrażającą sympatję Rosji, jak klub młodoczeski.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Echa awantur studenckich w Pradze.

Wiedeń. (Tel. wł.) Awantury studenckie w Pradze odbiły się tu głośnem echem. Wszystkie stronnictwa niemieckie wysłały deputacje do prezydenta gabinetu, a nadto wniosły w tej sprawie interpelacje. Oliwy do ognia dolał rektor tutejszego uniwersytetu.

Kiedy inne uniwersytety niemieckie przesłały tylko telegramy z wyrazami sympatji dla studentów, rektor uniwersytetu wiedeńskiego przybił na czarnej tablicy odezwę, w której wyraża swe oburzenie z powodu postępowania fanatycznego tłumu, a w końcu chwali tutejszych studentów, że zachowali zimną krew.

Wygląda to tak, jakby rektor chciał namówić i skłonić studentów, aby stracili tę zimną krew. Studenci też gromadzą się i naradzają i można się spodziewać awantur podczas sobotniego „bummel“. Minister oświaty dr. Hartel, aby zapobiedz awanturom, zamierza przyspieszyć termin rozpoczęcia się ferji półrocznych.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn. Poseł Elish wniósł odroczenie izby, aby zaprotestować przeciw temu, że Balfour zaniechał złożenia oświadczenia o ostatnich naradach w łonie gabinetu. Balfour zabrał natychmiast głos i udzielił obszernych objaśnień, które nie przyniosły nic nowego, poczem wniosek Elisha odrzucono.

Z parlamentu włoskiego.

Rzym. Deputowany Cirmeni zgłosił w biurze izby posłów interpelację z zapytaniem, czy rząd wszedł w kontakt z głównie interesowanemi mocarstwami z powodu ewentualnej niemożliwości utrzymania status quo na Bałkanie.

Proces Dreyfusa.

Paryż. Major Puignet, zawzięty przeciwnik rewizji procesu Dreyfusa zwrócił się do prezydenta sądu kasacyjnego telegraficznie z prośbą, by go natychmiast przesłuchano. Prośbie tej nie można było ze względu na postępowanie rewizyjne zadość uczynić. Puignet będzie w ciągu procesu przez trybunał później przesłuchany.

Waszyngton. Senat uchwalił budżet marynarki w wysokości 97 miljonów dolarów.

KRONIKA.

Lwów 8 marca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: ciepłota +3° R. Pogoda.

Wiadomości osobiste.

Namiestnik hr. Potocki, przybędzie jutro rano do Lwowa.

Ze Związku „Sokołów“. Wydział Związku sokolego odbył dnia 6 bm. posiedzenie, w którem wzięli udział prawie wszyscy członkowie miejscowi i zamiejscowi. Z wielu spraw załatwionych, na wzmiankę zasługuje uchwała, wprowadzająca w życie fundusz wieczysty im. T. Kościuszki na popieranie kresowych i włościańskich gniazd sokolich. Fundusz, wynoszący obecnie 16.288 94 koron, udzielać będzie zasiłków na sprawienie przyrządów, w zasadzie zawsze zwrotnych ratami, w nadzwyczajnych tylko wypadkach bezzwrotnych. Drugą ważną sprawą, którą omawiano obszernie, była organizacja „Sokolstwa“ wiejskiego. Wydział Związku, do którego z wielu stron kraju odnoszą się gminy wiejskie z prośbą o założenie wśród nich gniazd sokolich, uważając sprawę tę jako dojrzałą do wprowadzenia w życie, uchwalił przystąpić do organizacji towarzystw sokolich po wsiach i organizację ich oprzeć na zasadach ochotniczych pogotowi ratunkowych, celem niesienia pomocy przy pożarach i powodziach. Jestto jedyna droga, na której „Sokolstwo“ wiejskie może znaleść korzystne warunki rozwoju. W sprawach technicznych uchwalono urządzenie 2 związkowych kursów dla nauczycieli gimnastyki we Lwowie i w Krakowie w czasie wakacji.

Z „Rodziny“. Oddział lwowski odbył wczoraj pod przewodnictwem swego prezesa p. B. Mikulińskiego, doroczne walne zgromadzenie. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności wydziału, przedłożono zamknięcie rachunków funduszu oddziałowego. Dla wydziału centralnego wpłynęło 5695·37 kor., na rachunek zaś funduszu oddziałowego 386·26 kor. Administracja i doraźne zapomogi wyniosły 524·59 kor., nadwyżkę więc w kwocie 138·33 kor. pokryto z dawnych oszczędności. Po udzieleniu absolutorjum wydziałowi, przystąpiono do wyborów; prezesem wybrano p. B. Mikulińskiego, zastępcą p. W. Schillinga.

Śp. Karol Kropiowski. W wieku 74 lat zmarł we Lwowie wczoraj jeden z najwybitniejszych lwowskich rękodzielników mieszczan. Karol Kropiowski był jednym z tych rzadkich dziś już przemysłowców, którzy pracując dziesiątki lat sumiennie, a niezmordowanie, zapewnili nietylko sobie starość spokojną, ale i dzieci pokaźnie uposażyli i na dobrych wychowali obywateli. Pracownia krawiecka Kropiowskiego, którą przez lat 50 prowadził, miała sławę pierwszorzędnej nietylko we Lwowie, ale w całym kraju, a nawet poza jego granicami. Oczywiście, że z niej też wyszedł i cały szereg pracowników, chlubę naszemu krawiectwu przynoszących. Zmarły zostawił dwie córki, jedną wydaną za znanego kupca p. Alberta Szkowrona, drugą za księgarza p. Jakubowskiego, oraz jednego syna.

— **Nowe targowisko.** Magistrat uchwalił usunąć obecną targowicę z placu Solskich, który zostanie rozparcelowany; natomiast urządzone będzie duże targowisko na Gabrjelówce obok rzeźni miejskiej, gdzie z wiosną przeniesioną zostanie targowica na siano i zboże, oraz artykuły spożywcze. Zmiany te nastąpią w bardzo krótkim czasie, na plac Solskich bowiem już zgłaszają się nabywcy, którzy w tym jeszcze roku pragną rozpocząć budowle.

Podział magnackiej fortuny. Pod tym tytułem jedno z pism zamieściło wiadomość o toczącym się podziale spadku po śp. Kalikście ks. Ponińskim, przyczem doniosło, że grozi wielkie niebezpieczeństwo, iż kamienica w rynku, własność niegdyś króla Jana III, której pierwsze piętro zachowało umeblowanie z czasów Sobieskich, zostanie najprawdopodobniej sprzedane

spekulantom żydom, którzy z niej porobią sklepy i mieszkania. W konkluzji domagało się owe pismo, by miasto pomimo smutnego stanu finansów nie wahało się ani chwili przed poniesieniem choćby ciężkiej ofiary, byle, kupując tę kamienicę, nie dopuścić, aby ona w niepowołane dostała się ręce.

Otóż z dobrze poinformowanego źródła czerpiemy wiadomość, że tak źle nie jest i że jakkolwiek ks. Hieronim, Wanda i Marja Lubomirscy nie mają zamiaru, jak to ongi kilkakrotnie ks. Poniński obiecywał, kamienicy tej miastu darować, a nawet byłoby to dla nich połączone z trudnościami, ze względu na małoletnich współspadkobierców, a mianowicie dzieci księżnej Marji Lubomirskiej i jakkolwiek rzeczywiście noszą się z zamiarem sprzedania tej kamienicy, to jednak kładą w pierwszym rzędzie wagę na to, by znaleźć takiego nabywcę, któryby uszanował pamiątki każdemu Polakowi drogie. Słuszną jest uwaga, iż najlepiej byłoby, gdyby kamienicę tę nabyło miasto i utworzyło we frontowych zabudowaniach muzeum Sobieskiego. Koszt może nie byłby tak wielkim ze względu, że obszerne dwupiętrowe oficyny wraz z frontem na ulicę Blacharską, możnaby zużytkować, jako dom czynszowy, lub też użyć na pomieszczenie Archiwum miejskiego, albo innych biur potrzebnych.

Natomiast grozi z powodu tego działu rodzinnego inne niebezpieczeństwo i to już może w najbliższych tygodniach. Gród umiłowany przez króla Władysława Jagiełłę, gdzie przed kilku miesiącami odsłonięto jego pomnik, Gródek Jagielloński ma być sprzedany obywatelowi wyznania mojżeszowego, jako w tej chwili najwięcej za ten majątek ofiarującemu. Nie wiemy, którzy z członków, tak pięknie na kartach historji naszej zapisanej rodziny Lubomirskich popierają tę sprzedaż, ufamy jednak, że pomimo, iż ona tak bliską ma być urzeczywistnienia, do tego nie dojdzie, a w szczególności, że nie zechce także dopuścić do tego p. Dawid Abrahamowicz, który jako opiekun małoletnich dzieci ks. Marji Lubomirskiej ma w tej sprawie głos stanowczy.

Konferencje rekolekcyjne dla panów ks. superiora Włodzimierza Piątkiewicza T. J. w kościele OO. Jezuitów, rozpoczną się w poniedziałek, 14 marca o godzinie 7 wieczorem i odbywać się będą w tych samych godzinach codziennie do soboty 19 marca włącznie. Zakończenie w niedzielę, 20 marca, o godzinie 8 rano. Bilety wstępu na powyższe rekolekcje dostać można w zakrystji kościoła OO. Jezuitów.

Z bibljoteki uniwersyteckiej. Dyrekcja bibljoteki uniwersyteckiej we Lwowie podaje do wiadomości, że czytelnia jej otwartą będzie od dnia 10 marca br., aż do przeprowadzenia, które ma nastąpić w lecie br. przepołudniem od godziny 11—1 (zamiast jak dotychczas od 12—2) Godziny popołudniowe (4—7) pozostaną niezmienione.

Znaczki pocztowe T. S. L. Koło T. S. L. w Przemyślanach oddało na sprzedaż tutejszemu Kołu akademickiemu T. S. L. niedawno wybite znaczki pocztowe po 2 hal. Piękny cel i myśl, szkoda jednak, że nie zgadza się z niemi forma tych znaczków, szablonowa kopia austrjackich marek pocztowych. Może jedno z naszych Kół T. S. L. wyda takie znaczki, lecz muszą wykazywać one więcej smaku estetycznego i powinny więcej przypominać polskość Towarzystwa, a wtedy proporcjonalnie zwiększy się ich pokup.

Powiatowy kurs sadownictwa Tow. kółek rolniczych we Lwowie, staraniem delegacji kółek rolniczych, w porozumieniu z zarządem głównym i za współdziałaniem gal. Tow. zawodowych ogrodników, odbędzie się w dniach 14, 15, 16 i 17 marca 1904 r. Otwarcie kursu poprzedzi o godzinie $7^1/_2$ rano nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów.

W sprawie pielgrzymki do Rzymu. Dodatkowo komitet ogłasza, że przyłączać się do pielgrzymki można będzie: w Boguminie (Oderberg), w Wiedniu i w Pontebbie.

Wsiadający w Boguminie płacą taką samą kwotę, jak wsiadający w Krakowie. Od Pontebby mogą się do pielgrzymki przyłączyć i tacy, którzy mają wolny bilet jazdy aż do Rzymu. (Na kolejach austrjackich jest to niemożliwem). W końcu zwraca komitet uwagę, że w wielu ogłoszeniach pierwotnych mylnie podano cenę biletu I kl. 360 zamiast, jak jest w rzeczywistości 380 koron.

Złapany amator futer. W przeciągu kilku ostatnich dni dopuścił się nieznany na razie złodziej kilku śmiałych kradzieży futer w namiestnictwie, Wydziale krajowym, sądzie, domu naftowym i t. d. Dziś wykryto sprawcę powyższych kradzieży; jest nim znany zamarstynowski złodziej Krzysztof Holaszek. Przyznaje się on tylko do kradzieży bobrowego futra na szkodę starosty p. Pizara.

18.000 fałszywych banknotów. W Venzone, małej wiosce w pobliżu Bordone, przytrzymano 19 letniego Pico Dawida w chwili kiedy usiłował zmienić fałszywy banknot 20 koronowy. Przy rewizji, znaleziono w jego mieszkaniu 18.000 sztuk takich samych falsyfikatów i pewne wskazówki co do miejsca, w którem pieniądze fabrykowano. Komisja sądowa, prowadzona przez aresztowanego Dawida udała się na górę św. Szymona, gdzie po nader uciążliwym marszu, w pieczarze, znajdującej się na wysokości 1500 metrów, znaleziono wszystkie maszyny i narzędzia fałszerzy.

Ekscentryczny samobójca. Po amerykańsku odebrał sobie niedawno życie student medycyny w Nowym Jorku, John Lyons. Oto usiadł on na kupie śniegu, zapalił cygaro, a następnie wyjął z kieszeni rewolwer i wszystkie sześć kul wpakował w pierś. Każdy z tych strzałów był śmiercionośny, lecz student miał jeszcze tyle siły i przytomności, że włożył rewolwer do kieszeni i wyjąwszy papier i ołówek zaczął notować wrażenia, doznane po strzałach. Śmierć przeszkodziła mu wykończyć opis na ów dziwny temat.

Dramat rodzinny. Berlin. (Tel.) Porucznik rezerwowy Bezeke, który był kierownikiem zakładu kartograficznego, otruł 19-letnią córkę swą oraz dwóch synów, kadetów, liczących 16 i 11 lat a następnie siebie. Przyczyną rozpaczliwego czynu były złe stosunki majątkowe.

Dział ekonomiczny.

— **Budapeszt** 8 marca. *(Giełda zbożowa)*. (Kursa w koronach i po 50 kilogramów. Pszenica na kwiecień od 8·54 do 8·55; na październik od 8·45 do 8·46; żyto na kwiecień od 6·73 do 6·74; na październik 6·80 do 6·82, owies na kwiecień od 5·80 do 5·81, na październik 5·88 do 5·89; kukurydza na maj 5·45 do 5·46, na lipiec od 5·56 do 5·57; Rzepak na sierpień od 11·60 do 11·70. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie: słabe. Pogoda: pada deszcz.

— **Wiedeń** 8 marca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 627·—, Akcje węg. Zakł. kred. 735·—, Akcje Anglobanku 279·—, Akcje Unionbanku 518·—, Akcje Laenderbanku 419·50, Akcje Bankvereinu 502·50, Akcje Bodencredit 920·—, Akcje galic. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 627·50, Akcje kolei połudn. 76·25, Kolei Elbethal 403·—, Acje kolei Północnej 5425, Akcje kolei Czerniowieckiej 575·75 Akcje Alpiny 393·50, Akcje Rima Muranji 453 50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1849·—, Akcje fabryki broni 437·—, Akcje tureckie tytoniowe 312·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1115·—, Oblig. węg. indemn. 98·—, Renta majowa 99·50, Austr. renta koron. 99·40, Węgierska renta kor. 96·90, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·35, 4 proc. listy Banku hipot. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·50, 5 proc. listy Banku hipot. 111·75, 4 proc. listy Banku kraj. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·80, 5% obligacje kom. Banku krajow. 103·40, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·30, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·—, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·10, Losy tureckie 118·—, Marki 117·55, Ruble 254·50.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego